

---

## FORTYFIKACJE NOWOŻYTNE JAKO MIEJSKIE PRZESTRZENIE PUBLICZNE

---

BUKAL Grzegorz <sup>1</sup>

---

- 1 Dr hab. inż. arch. Grzegorz Bukal, prof. Politechniki Gdańskiej, Wydział Architektury  
grzegorz.bukal@pg.edu.pl  
ORCID: 0000-0001-9254-3069

**ABSTRAKT:** Fortyfikacje nowożytne tworzyły systemy budowli ziemnych oraz szerokich fos. Ich powierzchnia przekraczała często powierzchnię otoczonego nimi miasta. Utrata znaczenia obronnego oraz tendencje do wzrostu terytorialnego miast spowodowały konieczność zmiany funkcji fortyfikacji. W XIX i XX wieku były one rozbierane, a ich tereny zabudowywane lub przekształcane w przestrzeń publiczną. Zagospodarowanie i konserwacja tych obiektów są jednak problematyczne, zarówno ze względu na ich charakterystykę techniczną, jak i związane z ich przekształceniem konflikty interesów ekonomicznych, prawno-administracyjnych, urbanistycznych, krajobrazowych i ekologicznych.

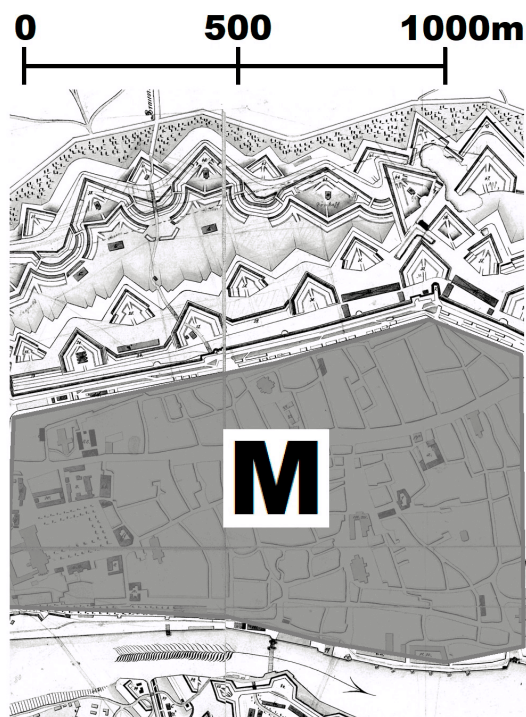
**SŁOWA KLUCZOWE:** fortyfikacje nowożytne, tereny poforteczne, przestrzeń publiczna, rewaloryzacja

---

## Charakterystyka przestrzenna fortyfikacji miejskich w okresie nowożytnym

Celem tego tekstu jest przybliżenie problematyki historycznych fortyfikacji nowożytnych w kontekście ich użytkowania jako przestrzeni publicznych w krajobrazie kulturowym współczesnego miasta<sup>1</sup>.

Fortyfikacje nowożytne, czyli budowle obronne przeznaczone do walki z użyciem artylerii, wznoszono w Europie od schyłku średniowiecza. Za zabytkowe – przynajmniej na potrzeby niniejszego artykułu – można uznawać tylko obiekty budowane do połowy wieku XX, albowiem nowsze (i wciąż powstające) należą do współczesności. Są też często nadal wykorzystywane przez armie, co wyklucza ich użytkowanie jako przestrzeni publicznych<sup>2</sup>. Fortyfikacjom towarzyszyła zwykle infrastruktura techniczna (np. drogi, mosty, budowle wodne, zespoły koszarowe, magazyny) oraz elementy przyrodnicze (jak np. celowo kształtowana tzw. zieleń forteczna).



Il.. 1. Magdeburg, szerokość strefy fortyfikacji. M – obszar zabudowy miejskiej, stan z 1. poł. XIX w.; oprac. Grzegorz Bukal

- 1 Tekst nawiązuje do wątków zawartych w moim artykule z roku 2019, G. Bukal, *Rewitalizacja zespołów fortyfikacji nowożytnych – ograniczenia i możliwości*, „Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN” 2018, t. 192, s. 294–314, <http://journals.pan.pl/dlibra/publication/129844/edition/113347/content>.
- 2 Również historyczne fortyfikacje bywają współcześnie wykorzystywane przez wojsko, choć oczywiście nie jako obiekty obronne; przykładem może być twierdza Dęblin. Niektóre obiekty zabytkowe są po prostu zlokalizowane na terenach wojskowych, jak np. pochodzący z 1. poł. XVI w. bastion przy Porta San Viene w Sienie, którego z tego powodu nie udało mi się zwiedzić.



Fortyfikacje nowożytne stanowią bardzo zróżnicowaną grupę zabytków, skomplikowaną pod względem chronologii budowy, typologii, skali i struktury przestrzennej: tworzą ją pojedyncze budowle, zespoły architektoniczne, integralne części założeń urbanistycznych, a także złożone, wielkoobszarowe zespoły architektoniczno-krajobrazowe.

Fortyfikacje stałe, związane z miastami, przybierały różne formy. Użytkowano je przez stulecia, modernizując i rozbudowując stosownie do potrzeb, czasem aż do pierwszych dekad XX wieku; czasem zmieniały one właściciela – państwo, którego celom miały służyć, jak np. twierdza Metz. Fortyfikacje polowe, budowane doraźnie, w konkretnych sytuacjach, zwykle na przedpolach miast, były z założenia obiektami nietrwałymi i dlatego nie zachowywały się do czasów współczesnych.

Typowymi budowlami stałymi były średniowieczne zamki, które wzmocniano fortyfikacjami nowożytnymi, przekształcając je w nowożytne twierdze miejskie – cytadele (np. w Namur). Niekiedy zastępowano je lokowanymi w tym samym miejscu nowymi obiektami, jak np. cytadela w Dinant, lub też zakładano cytadele na surowym korzeniu, jak w Sienie czy Antwerpii. Były one zwykle powiązane z istniejącymi lub nowymi fortyfikacjami miejskimi, jak w Jülich czy Lille, choć niekiedy budowano je wewnątrz nieufortyfikowanego miasta (np. Twierdza Pietropawłowska w Sankt Petersburgu). Najpowszechniejszą formą fortyfikacji miejskich były ciągle obwody otaczające miasta lub ich części. Powstawały one jako nowe założenia lub w wyniku ewolucji fortyfikacji średniowiecznych, zwykle narastając wokół nich koncentrycznie.

Charakterystyczną cechą fortyfikacji nowożytnych, wynikającą ze wzrostu donośności broni palnej, głównie artylerii, w stosunku do broni miotającej, było poszerzanie pierścienia fortyfikacji. W okresie późnego średniowiecza szerokości pasa fortyfikacji złożonego z ciągu murów obronnych oraz pojedynczej fosy osiągała kilkadziesiąt metrów<sup>3</sup>. Typowy front fortyfikacji tworzył wał główny, leżąca przed nim sucha lub nawodniona fosa oraz przedstek (*glacis*); czasem układy takie zwielokrotniano. Wymiary elementów były różne. Od XV wieku, kiedy proces udoskonalania uzbrojenia przyspieszył, szerokość pasów fortyfikacji wokół miast zaczęła wzrastać, by w XVII–XVIII wieku osiągnąć kilkaset metrów (il. 1), tak że ich łączna powierzchnia znacznie przewyższała powierzchnię samego miasta<sup>4</sup>. Wysokość wału dochodziła do ok. 20 m, licząc od poziomu fosy<sup>5</sup> (il. 2).

3 Szerokość pasa potrójnych murów Konstantynopola wynosiła wraz z fosami do ok. 70 m, w przypadku fortyfikacji (murów i fos) Rothenburga ob der Tauber czy Norymbergi było to ok. 50 m, Pizy – ok. 20–30 m, Visby – ok. 20 m. Przy braku fos szerokość pasa muru z basztami wynosiła zaledwie kilkanaście metrów, np. w Ávila – ok. 15 m. Podobną szerokość miały pasy fortyfikacji innych średniowiecznych miast.

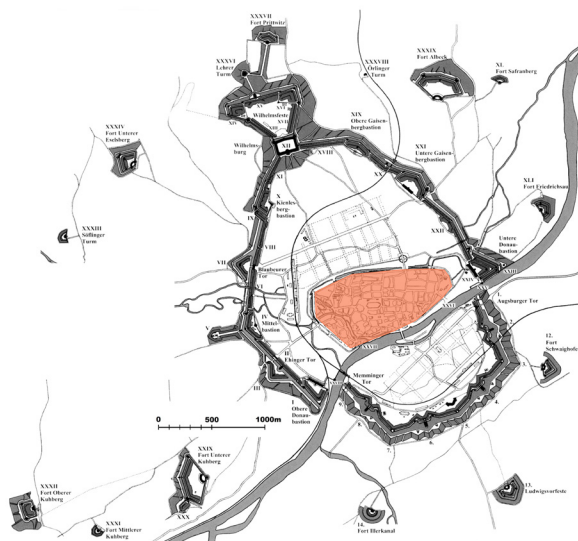
4 Szerokość pasa fortyfikacji głównego obwodu (mierzona wyrywkowo na osiach kurtyn oraz na osiach bastionów, z uwzględnieniem dzieł zewnętrznych) wynosiła, np. w twierdzach Gdańsk, Naarden, Nuef-Brisach, Palmanova, od ok. 220 do 550 m. Wielkości powierzchni miasta i powierzchni fortyfikacji wynosiły w przypadku głównego obwodu Gdańska ok. 2,6 i 1,71 km<sup>2</sup>; i odpowiednio: Naarden 0,19 i 0,85 km<sup>2</sup>, Nuef-Brisach 0,24 i 0,52 km<sup>2</sup>, Palmanova 0,50 i 1,53 km<sup>2</sup>, Lucca 1,09 i 0,59 km<sup>2</sup>.

5 W zachodnim froncie fortyfikacji Gdańska wysokość wału do korony przedpiersia wynosiła od poziomu terenu wewnątrz obwarowań ok. 8–9 m oraz około 18 m od poziomu fosy; w części nowszej obwodu wały były znacznie niższe.



Il. 2. Gdańsk, Rzym. Przykłady zróżnicowania skali i usytuowania fortyfikacji w krajobrazie miejskim; fot. Grzegorz Bukal

Rozrost obszaru twierdz doprowadzał niekiedy do „pożerania” starych miast, które stawały się z czasem ich niewielkimi, wewnętrznymi strefami. Zjawisko to występowało już w XVII i XVIII wieku (Philippsburg, Wesel, Strasburg), ale widoczne stało się zwłaszcza w okresie budowy twierdz poligonalnych w wieku XIX (np. Komarno, Kraków, Poznań, Ulm – il. 3). Stare obwody fortyfikacji miejskich otaczane były nowymi, usytuowanymi w pewnej odległości od nich, składającymi się z zespołów fortów połączonych wałami. Jeszcze w XIX wieku zabudowa wkraczała w przestrzeń pomiędzy starym a nowym obwodem<sup>6</sup>.



Il. 3. Ulm, stan ok. 1860. Zakres obszaru ufortyfikowanego w stosunku do powierzchni zabudowanej miasta, wg M. Burger, *Die Bundesfestung Ulm. Deutschlands größtes Festungsensemble*, Ulm 2006, s. 46

<sup>6</sup> Podobne zjawisko, choć na mniejszą skalę, występowało także wcześniej; w taki sposób rozwijała się w okresie średniowiecza Bolonia, a w XVI–XVII w. nieco podobnie np. Frankfurt nad Menem czy Gdańsk.



Zjawisko to przybrało na sile w wyniku intensyfikacji procesów urbanizacyjnych, postępu w rozwoju artylerii i będącego ich następstwem anulowania zakazu zabudowy na przedpolach starych umocnień. Miasta wchłaniały w ten sposób stare fortyfikacje, które – o ile ich nie rozebrano – pozbawione już faktycznego znaczenia obronnego, stały się strefami wewnątrzmijskimi. Dotyczyło to początkowo starych obwodów fortyfikacji (np. Grosseto, Lucca, Willemstad) lub ich zachowanych części (np. Groningen, Haarlem, Kopenhaga, Peschiera del Garda, Piacenza). Z czasem, już w XX wieku, zabudowa miejska obejmowała także wysunięte na przedpola forty wielkich dziewiętnastowiecznych twierdz pierścieniowych (jak np. Antwerpia, Kraków, Poznań, Warszawa), które nie powstały jako elementy obwodów fortyfikacji miejskich, zintegrowanych z historyczną tkanką miasta<sup>7</sup>.

Niekiedy w sąsiedztwie miast budowano duże twierdze, niepowiązane z nimi w układ obronny. Niektóre z tych obiektów nigdy nie stały się ich częścią (np. Arad, Castell de Sant Ferran – Figueras, Feste Boyen – Giżycko, Grudziądz).

### Dalsze losy fortyfikacji miejskich

Historyczne fortyfikacje pozbawione wartości obronnych były obiektami niepotrzebnymi z militarnego punktu widzenia i kłopotliwymi ze względów ekonomicznych. Ich losy mogły potoczyć się dwojako. Jedne poddawano defortyfikacji, czyli przeznaczano do rozbiórki, pozostałe ulegały demilitaryzacji i w wyniku przekazania lub sprzedaży przechodziły na własność władz cywilnych czy właścicieli prywatnych<sup>8</sup>.

Rozbiórki fortyfikacji (a także ich odbudowy) nie były zjawiskiem nieznanym w historii wojen; prowadzono je głównie w ramach rozbijania potencjalnego nieprzyjaciela lub w celu uniemożliwienia wrogowi wykorzystania jego własnych twierdz, z których musiano się wycofać (np. Fryburg Bryzgowijski<sup>9</sup>). Również od 2. poł. XIX wieku powody rozbiórek miejskich fortyfikacji były różne; przeważały zapewne polityczno-wojskowe i ekonomiczne; przyczyny bywały także emocjonalne, a czasem zapewne irracjonalne<sup>10</sup>.

Władzom miejskim zabiegającym o rozbiórkę fortyfikacji chodziło zwykle o zmianę niekorzystnie wpływającego na interes ekonomiczny statusu prawnego miasta-twierdzy, a także o pozyskanie deficytowych terenów inwestycyjnych, atrakcyjnie położonych blisko

7 Z tego powodu nie powołuję się na nie jako przykłady.

8 Celem niniejszego artykułu nie jest analiza procesów defortyfikacyjnych czy demilitaryzacji fortyfikacji, dlatego przedstawiony opis ma charakter uogólniający, podobnie jak przykłady ilustrujące urbanistyczno-architektoniczne skutki tych procesów. Szczegółowe informacje dotyczące okoliczności i przebiegu procesu defortyfikacji miast zob. np. M. Omilanowska, *Defortyfikacja Gdańska na tle przekształceń miast niemieckich w XIX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2010, t. 72 s. 293–334; Y. Mintzker, *The Defortification of the German City 1689–1866*, Cambridge 2012; tenże, *The Dialectics of Urban Form in Absolutist France*, [w:] *Walls, Borders, Boundaries. Spatial and Cultural Practices in Europe*, ed. M. Silberman, K.E. Till, J. Ward, New York–Oxford 2012, s. 25–42.

9 Podczas wojny o sukcesję austriacką w 1744 r. wycofujący się z Fryburga Francuzi wysadzili jego fortyfikacje w powietrze.

10 Nie wiadomo, jakie były powody zniszczenia po 1945 r. Fortu Winiary w Poznaniu czy Fortu Krakus w Krakowie.



niewielkich, ciasno zabudowanych historycznych centrów i nadających się do korzystnej sprzedaży. Decydujące się na rezygnację z zespołu fortyfikacji państwo oczekiwało z kolei zasilenia skarbu w wyniku sprzedaży bezużytecznych obiektów wojskowych.

Wartości kulturowych, jakie obecnie przypisujemy historycznym fortyfikacjom, nie brano wówczas prawdopodobnie w ogóle pod uwagę, a jeśli się to zdarzało, to raczej z rzadka. Postawa taka – nawet z dzisiejszego punktu widzenia – była niekiedy zrozumiała. Budowle powstające około połowy XIX wieku trudno było w końcu tego czy na początku następnego stulecia traktować jako zabytkowe. Rozbierano także fortyfikacje starsze, a poważne zainteresowanie zabytkami architektury dotyczyło w tym okresie głównie obiektów uznawanych za dzieła sztuki – a więc architektury sakralnej czy rezydencjonalnej. Obiekty użyteczne, takie jak pospolita zabudowa mieszkaniowa, budynki przemysłowe czy gospodarcze, traktowane były pragmatycznie, wykorzystywane, przebudowywane lub usuwane stosownie do bieżących potrzeb ich właścicieli. Do tej grupy należała także architektura militarna, przede wszystkim fortyfikacje, które, w przeciwieństwie do koszar czy magazynów wojskowych, przydatnych lub względnie łatwych do przystosowania do celów cywilnych, uznawano za bezwartościowe czy wręcz szkodliwe dla funkcjonowania miast. Czasem nie bez racji, jako że mury i wały tworzyły bariery komunikacyjne, utrudniające lub wręcz uniemożliwiające dostęp do centrum. Mimo to, często ze względów emocjonalnych, doceniano poszczególne elementy fortyfikacji mające wartość historyczną lub artystyczną, projektowane przez wybitnych architektów (np. Fortezza da Basso we Florencji, bramy: Porta Nuova i Porta Stuppa w Weronie, Königstor i Berliner Tor w Szczecinie, Isartor, Karlstor w Monachium<sup>11</sup> itp.).

Koszty utrzymywania fortyfikacji, także tych, które utraciły wartość militarną, zawsze ponosić musiał ich właściciel, czyli miasto lub państwo. Pozbycie się balastu bezwartościowych budowli było więc z punktu widzenia ekonomii w pełni uzasadnione (także w sytuacji, gdy miasto, chcąc pozyskać bezużyteczne fortyfikacje, zmuszone było je od państwa wykupić), zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę skalę tych założeń i nakłady konieczne na utrzymanie ich w możliwym do zaakceptowania stanie technicznym. Rozbiórka fortyfikacji i wiążące się z nią koszty miały sens nie tylko wtedy, gdy spodziewano się zysku bezpośredniego, uzyskiwanego ze sprzedaży terenów pofortecznych w celu ich zabudowy. Były korzystne także w przypadku pozostawienia terenu w postaci strefy zieleni parkowej jako swoistej rezerwy terenowej albo jako elementu estetyzującego przestrzeń miejską i podnoszącego jej jakość, co mogło przynosić zyski pośrednie. W przeciwieństwie do terenów zieleni miejskiej fortyfikacje nie stanowiły przestrzeni publicznej. Były terenami wojskowymi o ograniczonej dostępności.

Kalkulacje tego rodzaju sprawdzały się oczywiście w różnym stopniu, toteż efekty defortyfikacji bywały różne<sup>12</sup>, zależnie od aktualnego lub perspektywicznego potencjału ekonomicznego miasta, skali rozbieranego założenia, jego położenia w terenie, jak też nastawienia społeczeństwa lub władz do rozbieranych umocnień.

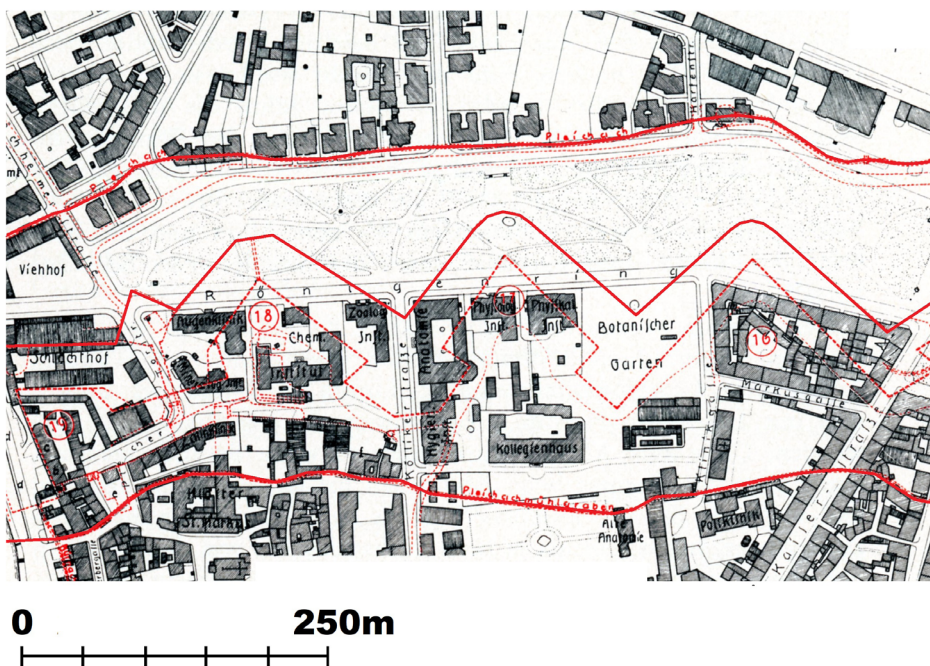
11 Obie średniowieczne bramy poddano w XIX w. restauracji w duchu romantyzmu.

12 Ze względu na rozległość tematyki przykłady podaję wrywkowo. Charakterystyka tych procesów byłaby możliwa do uchwycenia dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych analiz uwzględniających ich przebieg i towarzyszące im okoliczności, m.in. zniszczenia miast dokonane podczas wojen światowych.



Sposób zagospodarowania terenów pofortecznych pozwala na wyodrębnienie kilku ich podstawowych kategorii. Były to:

- wartościowe pod względem kulturowym założenia urbanistyczne, zakładane wzdłuż nowej arterii komunikacyjnej obiegającej miasto, jak Ringstrasse w Wiedniu, Aleje Trzech Wieszczów w Krakowie czy nieco podobne we Florencji i Bolonii,
- intensywna zabudowa (także z infrastrukturą drogową czy kolejową – np. w Namur czy Mannheim), czasem niepozostawiająca w przestrzeni czytelnich śladów istniejących tam wcześniej fortyfikacji (np. Amsterdam, Antwerpia, Bergen op Zoom, Douai, Elbląg, Koblencja<sup>13</sup>, Strasburg-Kehl, Szczecin, Turyn),
- różne pod względem wielkości, kształtu i jakości przemieszane tereny zabudowane i niezabudowane, w tym parkowe, czasem z pozostawionymi fragmentami zespołów fortyfikacji, których z różnych powodów nie rozebrano (np. Bergamo, Coevorden, Deventer, Germersheim, Hamburg, Kopenhaga, Koźle, Landau, Lejda, Luksemburg, Maastricht, Malmö, Minden, Moguncja, Oldenburg, Piza, Turyn, Ulm, Würzburg – il. 4),
- niezabudowane tereny zazielenione po znielowanych (a raczej częściowo znielowanych) fortyfikacjach, zajmujące całe dawne obwody forteczne lub ich znaczne partie (np. Brema, Haarlem, Lejda, Múnster, Tholen, Willemstad, Ziegenhain).



Il. 4. Würzburg. Fragment planu zabudowy terenów pofortecznych, wg F. Seberich, *Die Stadtbefestigung Würzburgs*, T. 2: *Die neuzeitliche Umwallung*, „Mainfränkische Hefte“ 1963, H. 40, s. 183

<sup>13</sup> Z całego zespołu pozostawiono tylko twierdzę Ehrenbreitstein na prawym brzegu Renu.



Z perspektywy ponad stu lat można zauważyć, że w wielu przypadkach rozbiórki przyczyniały się do dewastacji krajobrazu, czego nie równoważyły efekty miastotwórcze. Przykładem może być defortyfikowany na przełomie XIX i XX w. Gdańsk. Jego obwód obronny zniszczono w ok. 76%, w tym najstarsze i najcenniejsze fortyfikacje szesnastowieczne. Przed 1945 rokiem zabudowano tylko 46% powierzchni pozyskanego terenu (przemysł, budynki użyteczności publicznej oraz mieszkaniowe). Paradoksalnie, zachowane partie fortyfikacji miejskich stanowią dziś największy terytorialnie autentyczny zespół zabytkowy Gdańska, podczas gdy większość zabudowy powstałej na terenach pofortecznych uległa zagładzie w 1945 roku<sup>14</sup>.

Innym sposobem postępowania była demilitaryzacja obiektów nieprzydatnych dla celów armii, czyli opuszczenie ich przez wojsko i przekazanie pod zarząd cywilny. Dotyczyło to głównie zespołów koszarowych i innych, służących obsłudze garnizonów, choć te często znajdowały się w obrębie fortyfikacji i nie zawsze były częścią fortyfikacji miejskich. Obiekty takie użytkowano jednak później i niejednokrotnie są one nadal wykorzystywane przez wojsko, w przeciwieństwie do samych fortyfikacji, stanowiących zespoły przeszkód i stanowisk bojowych, które utraciły jakiegokolwiek praktyczne znaczenie, poza tym, że pełniły funkcję fizycznego ogrodzenia jednostki wojskowej (np. Grudziądz, Josefov, Forte Marghera w Mestre, Modlin itd.).

Powody podjęcia decyzji o rezygnacji z rozbiórki fortyfikacji miejskich znajdujących się w gestii władz cywilnych bywały niewątpliwie zróżnicowane, lecz w XIX wieku w przypadku większych miast związane były przede wszystkim z brakiem potencjalnego popytu na konkretne tereny czy budowle, co wynikało z ich charakteru lub lokalizacji. W tej sytuacji rozbiórki byłyby niecelowe i kosztowne. Biorąc pod uwagę spodziewane koszty przedsięwzięcia, bardziej opłacało się pozostawiać fortyfikacje, licząc na możliwość zagospodarowania ich w przyszłości, choćby nawet odległej. Zachowanie zespołów fortyfikacji historycznych okazało się jednak w wielu przypadkach opłacalne, mimo trudności z ich zagospodarowywaniem czy utrzymaniem. Obiekty – nawet te relatywnie najmłodsze, pochodzące z okresu II wojny światowej – w drugiej poł. XX wieku zaczęto postrzegać jako zabytkowe, a przede wszystkim – atrakcyjne, zarówno w odbiorze społecznym, jak i z perspektywy oceny ich wartości i znaczenia dla krajobrazu kulturowego, i mogące – nawet pośrednio – przynosić zyski, a przynajmniej redukować koszty.

### **Konkluzje, czyli – co można zrobić?**

Sytuację zlokalizowanych w miastach fortyfikacji i terenów pofortecznych, z punktu widzenia możliwości ich zagospodarowania i wykorzystania w charakterze przestrzeni publicznych, podzielić można na trzy bardzo ogólne, modelowe kategorie, z zastrzeżeniem, że w konkretnych zespołach fortyfikacji miejskich mogą się one łączyć.

#### **Kategoria 1 – „przypadki łatwe”**

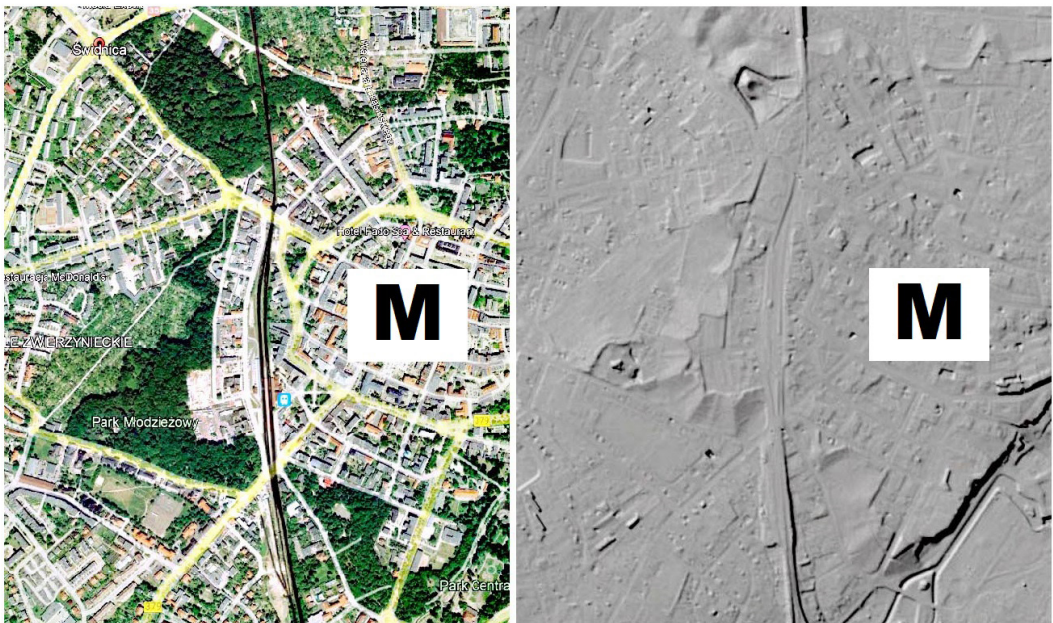
Należałoby zaliczyć do nich przede wszystkim tereny po zniwelowanych fortyfikacjach, usytuowane w pobliżu centrów miast, łatwo dostępne pod względem komunikacyjnym, nieskomplikowane pod względem topografii, czyli pozbawione naturalnego dla fortyfikacji

<sup>14</sup> Zbudowane na terenach fortyfikacji stocznie zachowały się w stanie szczątkowym, a na terenach postoczniowych powstaje obecnie zabudowa mieszkaniowa o wysokiej intensywności.





charakteru systemu przeszkód terenowych. Jeśli porasta je stary już drzewostan, mogą być przekształcane w strefy miejskiej zieleni rekreacyjnej, tworzącej pasy otaczające historyczne części miasta lub oddzielające je od nowszych dzielnic. Możliwe jest zlokalizowanie na nich zabudowy zrównoważonej pod względem intensywności lub infrastruktury komunikacyjnej. Możliwe bywają też odzyskiwanie i ekspozycja reliktywów rozebranych fortyfikacji, co podnosi atrakcyjność terenu. Metody zagospodarowania i eksploatacji terenów pofortecznych jako przestrzeni publicznych są podobne jak w przypadku zwykłych terenów parkowych, dlatego są one łatwe do potencjalnej rewitalizacji, a nawet rewaloryzacji. Problem mogą stanowić jedynie aktualne, ahistoryczne podziały własnościowe i chaotyczna zabudowa, obniżająca jakość przestrzeni możliwej do uzyskania. W Polsce tereny takie – występują w Świdnicy (il. 5) i w części pierścienia fortyfikacji miejskich Nysy, choć w miastach tych na zadrzewionych terenach zachowały się pozostałości fortyfikacji<sup>15</sup>. Niewielkie fragmenty takich stref pozostały np. w Poznaniu i Toruniu.



Il. 5. Świdnica – skanowanie lidarowe ujawnia pozostałości fortyfikacji pod terenem pokrytym drzewostanem, <https://www.geoportal.gov.pl>

### Kategoria 2 – „przypadki pośrednie”

Są to tereny z fortyfikacjami zachowanymi w całości lub częściowo, wraz z systemem przeszkód i bliskich przedpól, przede wszystkim bezpieczne dla cywilnego użytkownika niskie fortyfikacje ziemne lub pozwalające na wykonanie łatwych zabezpieczeń budowlanych ziemno-

<sup>15</sup> Zob. <https://www.geoportal.gov.pl> [dostęp 30.08.2023].

-murowe<sup>16</sup> otoczone płytkimi fosami, łatwymi do przekroczenia lub wykorzystania jako łąki, trasy spacerowe lub w przypadku fos nawodnionych – jako zbiorniki wodne (stawy). Problemy z ich zagospodarowaniem są w istocie podobne jak w przypadku zielonych terenów pofortecznych. Kłopotliwe mogą być najwyżej proporcje skali takiego założenia do skali miasta i jego możliwości ekonomicznych. Z sytuacją taką mamy do czynienia w przypadku takich zespołów fortyfikacji jak np. Willemstad, Heusden, Ferrara, Piacenza, Werona, a w Polsce zachowane części obwodów Gdańska i Głogowa, fortyfikacje Zamościa, a także – stanowiące dziś część przestrzeni miejskich – fort na Owczej Górze w Kłodzku, dzieło rogowe twierdzy w Grudziądzu czy pozostałości Fortu Winiary w Poznaniu.

Ze względu na stan zachowania substancji zabytkowej głównym celem działań powinna być w takich przypadkach rewaloryzacja zespołu zabytkowego, tj. wydobycie i zachowanie jego wartości, co nie stoi w sprzeczności z możliwością nadawania im współczesnych wartości użytkowych jako przestrzeni miejskich o przeznaczeniu rekreacyjnym – ogólnodostępnych, zielonych terenów spacerowych z funkcjami towarzyszącymi. Wprowadzanie nowej, trwałej zabudowy jest na takich terenach niepożądane. Kwestie szczegółowe dotyczące ich zagospodarowania zależne są oczywiście od uwarunkowań lokalnych.

### Kategoria 3 – „przypadki trudne”

Należałoby zaliczyć do nich kompletnie lub częściowo zachowane duże kompleksy fortyfikacji złożone z długich obwodów obronnych o znacznym stopniu skomplikowania budowli, często połączonych z oddzielnymi od nich wieloelementowymi zespołami (cytadelami, fortami), w których dominują budowle ziemno-murowe i murowe o dużych kubaturach z towarzyszącą im historyczną infrastrukturą techniczną<sup>17</sup>. Przykładami zespołów fortyfikacji o takich strukturach są np. Badajoz, Elvas, Genua, Lukka, Naarden, Nuef-Brisach, Palmanova, St. Martin-de-Re, Ulm, Valetta (il. 6), a w Polsce Nysa<sup>18</sup> (il. 7). Do trudnych przypadków, choć o mniejszej skali, należy zaliczyć zespoły fortyfikacji w Gdańsku – na Gradowej Górze oraz Biskupiej Górze. Różnica potencjałów Nysy i Gdańska powoduje, że sytuacja Nysy jest tu znacznie trudniejsza.

Zagospodarowanie Gradowej Góry wraz z przyległymi pozostałościami fortyfikacji osiemnastowiecznych stanowi jeden z lepszych na terenie Polski przykładów wykorzystania zespołu fortyfikacji jako miejskiej przestrzeni publicznej, łączącej funkcje edukacyjne i rekreacyjne („Hevelianum” i park miejski)<sup>19</sup>.

16 Głównym zagrożeniem dla użytkowników są strome stoki i skarpy o znacznej wysokości.

17 Zespoły budynków koszarowych czy magazynów należy traktować jak inne budynki zabytkowe, a nie „przestrzeń”.

18 Twierdze w Grudziądzu, Modlinie czy Srebrnej Górze pomijam, ponieważ nie stanowią zespołów fortyfikacji miejskich.

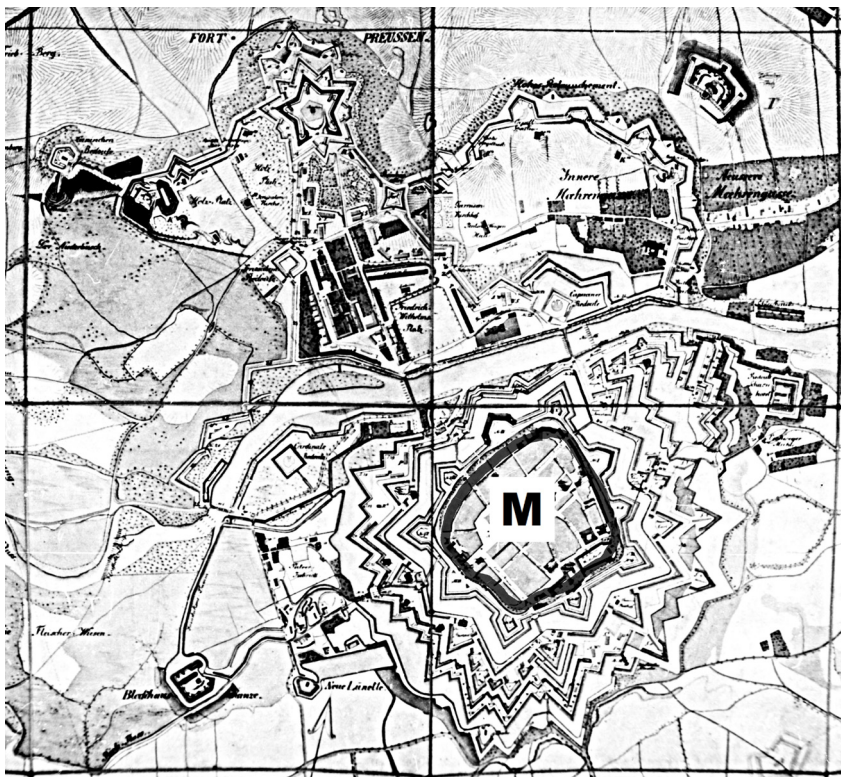
19 Zob. <https://hevelianum.pl> [dostęp 30.08.2023]. Mimo że prace nie zostały tam ukończone, zabytek najcenniejszy na tym terenie (unikatowa w skali Europy reduta z okresu napoleońskiego) wymaga prac zabezpieczająco-konserwatorskich.







Il. 6. Lukka i Valetta – zróżnicowanie fortyfikacji warunkuje możliwości użytkowania ich jako przestrzeni publicznych. Fortyfikacje Lukki można uznać za wzorcowy i jednocześnie bezproblemowy przykład użytkowania tych obiektów jako miejskich przestrzeni publicznych, fortyfikacje Valetty są jednym z bardziej problematycznych obiektów



Il. 7. Nysa. Przykład wieloelementowego zespołu fortecznego, stan z 2. poł. XIX w. Fortyfikacje miejskie (wokół obszaru oznaczonego „M”) zostały prawie w całości zniwelowane; oprac. Grzegorz Bukal



Głównymi problemami związanymi z rewaloryzacją zespołów fortyfikacji miejskich i umożliwieniem użytkowania ich jako przestrzeni publicznych są<sup>20</sup>:

- Skala założenia – zarówno w sensie rozległości terytorialnej, jak i rozmiarów poszczególnych budowli obronnych, zwłaszcza w stosunku do skali miasta oraz jego potencjału ekonomicznego i społecznego (fortyfikacje były inwestycjami państwowego „sektora obronnego”, któremu zawsze podporządkowywano inne interesy; fortyfikacje historyczne są tylko zabytkami architektury);
- Złożoność zespołu – mają tu znaczenie liczba, rodzaje i zindywidualizowanie elementów. Indywidualizacja struktur pod względem budowy utrudnia projektowanie prac; ich powtarzalność (typizacja) ułatwia natomiast działania planistyczne, projektowe i realizację;
- Charakterystyka topografii zespołu. Zróżnicowane warunki terenowe (wzgórza, wąwozy, ciek, pokrycie lasem, jak np. w Nysie) utrudniają zagospodarowanie poszczególnych fortyfikacji, powodują, wpływają na ich obniżoną dostępność komunikacyjną, co utrudnia zarówno realizację prac, jak i użytkowanie;
- Rozmieszczenie części założenia obronnego w zespole miejskim – ma ono wpływ na możliwość i celowość określania ich funkcji, inne funkcje należy bowiem przypisać obiektowi położonemu na terenie z zadbaną zabudową mieszkaniową, inne – w strefie przemysłowej lub zdegradowanej strefie poprzemysłowej itp.;
- Struktura własności. W obiektach wielkoskalowych, nawet położonych w granicach jednego miasta, jest ona zwykle zróżnicowana, czasem nawet w granicach jednego, dużego obiektu. Nie można jednak przesądzać, jaki rodzaj własności, tj. publiczna czy prywatna, jest optymalny. Zależy to od charakterystyki danego obiektu i możliwości jego funkcjonowania;
- Struktura funkcjonalno-przestrzenna, wpływająca na możliwości bezpośredniego wykorzystania czy adaptacji, w przypadku tzw. obiektów kubaturowych (tzn. wyposażonych w zespoły pomieszczeń);
- Stopień skomplikowania poszczególnych budowli, jak też zindywidualizowanie lub powtarzalność ich struktur. Budowle obronne (zwłaszcza starsze) były projektowane jako indywidualne lub nietypowe, czy nawet eksperymentalne pod względem rozwiązań. Często stanowiły zintegrowane struktury łączące kubaturowe obiekty murowane z konstrukcjami murowo-ziemnymi. Bywały też nietypowo sytuowane (np. w bezpośrednim sąsiedztwie wody czy na stromych zboczach);
- Stan techniczny budowli. Zwykle pogarsza się z wiekiem, a więc im są one starsze – czyli z reguły o większej wartości zabytkowej – tym bardziej zagrożone trudnymi do usunięcia awariami;

<sup>20</sup> Pomijam w poniższym podsumowaniu odwoływanie się do konkretnych przypadków, ponieważ wymagałoby to obszerniejszych komentarzy i zamieszczenia materiału ilustracyjnego.





- Stan relacji pomiędzy budowlami i elementami środowiska naturalnego. Regułą – w strefie klimatycznej Polski – jest stały, niszczący wpływ roślinności porastającej konstrukcje murowe i murowo-ziemne. Problemem wymagającym zrównoważonych rozwiązań jest zatem ustalenie priorytetów ochrony i kompromisów między ochroną zabytków i możliwościami ich użytkowania a ochroną przyrody (wtórnej szaty roślinnej i zasiedlających obiekty zwierząt). W niektórych przypadkach właściwe będzie dążenie do zachowania budowli kosztem lokalnych ekosystemów, w innych zaś pierwszoplanowa będzie ochrona przyrody;
- Możliwość bezpiecznego udostępnienia i użytkowania obiektów.

Fortyfikacje nowożytne są już bardzo dobrze rozpoznane pod względem naukowym jako grupa zabytków mają za sobą długą historię, a specjaliści mieli okazję zdobyć wiele doświadczeń w zakresie techniki ich konserwacji, ochrony i użytkowania<sup>21</sup>. Wykorzystywane są one przede wszystkim jako szeroko rozumiane – także miejskie – przestrzenie publiczne, dla których stanowią nie tylko trwałą i atrakcyjną oprawę, ale niejednokrotnie same stanowią inspirację do organizowania przestrzeni publicznych.

#### **Bibliografia:**

Bukal G., *Rewitalizacja zespołów fortyfikacji nowożytnych – ograniczenia i możliwości*, „Studia Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN” 2018, t. 192.

Burger M., *Die Bundesfestung Ulm. Deutschlands größtes Festungsensemble*, Selbstverlag des Förderkreis Bundesfestung Ulm e. V. – Süddeutsche Verlagsgesellschaft Ulm, Ulm 2006.

KARTA OCHRONY FORTYFIKACJI – ICOMOS POLSKA, <http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty-doktrynalne.html> [dostęp 30.08.2023]..

Mintzker Y., *The Defortification of the German City 1689–1866*, Cambridge 2012.

Mintzker Y., *The Dialectics of Urban Form in Absolutist France*, [w:] *Walls, Borders, Boundaries. Spatial and Cultural Practices in Europe*, red. M. Silberman, K.E. Till, J. Ward, New York–Oxford 2012.

Omilanowska M., *Defortyfikacja Gdańska na tle przekształceń miast niemieckich w XIX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2010, t. 72, s. 293–334.

Seberich F., *Die Stadtbefestigung Würzburgs*. Bd. II: *Die neuzeitliche Umwallung*, „Mainfränkische Hefte“, Heft 40, Freunde Mainfränkischer Kunst und Geschichte E. V., Würzburg 1963.

*Standardy konserwatorskie – Dzieła budownictwa obronnego*, <https://nid.pl/zasoby/zasoby-standardy-konserwatorskie/> [dostęp 30.08.2023].

---

21 Na gruncie polskim wypracowano zasady ochrony i konserwacji fortyfikacji historycznych, zob. KARTA OCHRONY FORTYFIKACJI – ICOMOS POLSKA, <http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty-doktrynalne.html> [dostęp 30.08.2023]; *Standardy konserwatorskie – Dzieła budownictwa obronnego*, <https://nid.pl/zasoby/zasoby-standardy-konserwatorskie/> [dostęp 30.08.2023].